Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA REPUBLIKA

Rok [illegible] | ŁÓDŹ ŚRODA 30 CZERWCA 1926 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | 179

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Straszny wypadek samochodowy

Auto marszałka Trąmpczyńskiego przejechało na śmierć dwoje dzieci.

Warszawski korespondent „Il. Republiki" telefonuje:

Pod Wilanowem we wsi Powsinek zdarzył się wczoraj o godz. 7-ej wiecz. tragiczny wypadek samochodowy.

Pod samochód marszałka Trąmpczyńskiego Nr. 18077, prowadzony przez Karola Kuczelkę, wpadło 2 chłopców: 8-letni Józef i 10-letni Stanisław, bracia Kuranowscy. Są to synowie robotnika fabryki papieru w Jeziornie.

Chłopcy oderwali się od grupy osób i usiłowali przebiegnąć na drugą stronę jezdni.

Szofer mimo dość wolnej jazdy nie zdążył zahamować samochodu i koła ciężkiej limuzyny zmiażdżyły obu chłopców.

Młodszy zginął na miejscu, starszy jednak dawał jeszcze oznaki życia.

Jadący samochodem marsz. Trąmpczyński zajął się nieszczęśliwa, zrozpaczoną matką i przewiózł ją wraz z konającym synem do Warszawy.

W drodze do szpitala, na ulicy Koszykowej biedne dziecko skonało na kolanach matki, która półobłąkana z rozpaczy zaczęła głośno krzyczeć.

Samochód został zatrzymany przez posterunkowego, zaś marsz. Trąmpczyński osobiście złożył meldunek w komisarjacie.

Ciało odwieziono do prosektorjum. Szofera, który jak się zdaje nie ponosi w tym wypadku winy zwolniono za poręczeniem.

Marsz. Trąmpczyński złożył na ręce nieszczęśliwej matki jednorazowe znaczne wsparcie i wziął na siebie koszta pogrzebu nieszczęśliwych ofiar wypadku.

Awantura, która się skończyła tragicznie:

Oficer zabił szofera w komisarjacie policji w Warszawie.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Dziś, o godz. 12 w nocy, przez Nowy Świat, przecinając ul. Ordynacką, przechodziło towarzystwo składające się z dwóch oficerów z I-go pułku lotniczego i jednego cywilnego pana.

W tym momencie, z ulicy Wareckiej wyjechała taksówka nr. 297 i przez Nowy Świat, skierowała się na ulicę Ordynacką, jadąc z taką szybkością, że oficerowie zdążyli zaledwie wskoczyć na chodnik, towarzysz ich jednak omal że nie został przejechany.

Zdenerwowany i oburzony do głębi, wskoczył on na stopień taksówki i uderzył z całej siły szofera w twarz.

Szofer zatrzymał samochód i wezwał policjanta, prosząc go o spisanie protokułu i niebawem całe towarzystwo autem udało się do 10 komisarjatu.

W chwili, gdy posterunkowy składał raport o zajściu dyżurnemu przodownikowi, pomiędzy szoferem, a omal że nie przejechanym panem, wynikła nowa sprzeczka, w trakcie której ten ostatni zawołał: „Ty nie jesteś szoferem, lecz łobuzem!"

Szofer nie pozostał mu dłużny i w odpowiedzi krzyknął: „Ty jesteś gorszym łobuzem, bo bijesz ludzi na ulicy".

W tej chwili stała się rzecz potworna.

Obrażony pan wyciągnął błyskawicznie rewolwer z kieszeni i z krzykiem: „Masz tu za łobuza!", strzelił do szofera kładąc go trupem na miejscu.

Z trudem udało się policji odebrać mu broń. Okazało się, iż jest to również oficer w czynnej służbie, kapitan I pułku lotniczego Stefan Pawlikowski, który przypadkowo nosił cywilne ubranie.

Zabitym szoferem okazał się Henryk Strużek, zamieszkały przy ul. Grzybowskiej 49.

Na miesce wypadku policja wezwała natychmiast pogotowie ratunkowe i oficera inspekcyjnego garnizonu, który zabrał kap. Pawlikowskiego do komendy miasta.

Dwaj oficerowie, towarzyszący mu, zostali zwolnieni na słowo honoru.

Odgłos strzału i awantura w komisarjacie, wywołały jednak popłoch w areszcie, gdzie siedziały córy Koryntu, zatrzymane na ulicy.

Jedna z nich, Trzeciakówna, silnie zdenerwowana i podnieciona, zażyła morfiny w tak znacznej ilości, że pogotowie które przyjechało dla zbadania zgonu szofera, musiało odwieść ją do szpitala w stanie b. poważnym.

Wrzenie i rozterki w N. P. R.

ZJAZD POZNAŃSKI UCHWALIŁ PROTEST PRZECIW UGODZIE N.P.R. Z OBOZEM REAKCJI

Zjazd prezesów okręgowych protestuje przeciw odwołaniu kongresu w Łodzi.

Poznański korespondent „Republiki" donosi:

Ustąpienie posła Ciszaka z partji N. P. R. wywołało poważniejsze skutki aniżeli ogólnie przypuszczano. Odbyło się tu zebranie zarządów wszystkich filji NPR., na którem powzięto bardzo daleko idącą rezolucję przeciwko dotychczasowym prowodyrom stronnictwa. W konkluzji zebrani stwierdzili:

„Żądamy natychmiastowego zerwania przez NPR. wszelkich umów i paktów z reakcyjnemi i monarchistycznemi stronnictwami, oraz ustąpienia skompromitowanych politycznie przywódców".

Pozatym w Poznaniu odbył się zjazd prezesów okręgowych i powiatowych NPR. Zjazd, który miał na celu „złamanie opozycji" przeciw reakcyjnej polityce leaderów, pp. Hertza, Chądzyńskiego i Popiela — **zamienił się w niebywałą wprost klęskę „oficjalnych" polityków NPR.**

Doszło nawet do tego, iż pos. Popiela i Chądzyńskiego przedstawiciele własnych ich wyborców nie dopuścili do głosu (!) wobec czego musieli oni opuścić salę. W rezultacie

zebranie rozwiązano,

a delegaci wyłonili własne prezydjum i, w innym już lokalu, wznowili przerwane obrady.

Uchwała zjazdu brzmi:

„Przedstawiciele NPR. z pięciu okręgów i większości powiatów województwa poznańskiego najenergiczniej i jednogłośnie **protestują przeciwko odwołaniu kongresu NPR. postanowionemu przez naczelną radę na 27, 28 VI 26 w Łodzi,** protestują przeciwko odroczeniu kongresu NPR. wogóle, a w szczególności przeciwko uzurpowaniu sobie kompetencji w tym celu przez główny komitet wykonawczy stronnictwa.

Protestują dalej przeciwko prowadzeniu polityki przez naczelne władze partyjne, niezgodnej z orjentacją mas robotniczych zorganizowanych w NPR. i przeciwko postępowaniu podkopującemu wiarę w program ideowy stronnictwa.

Obniżenie stopy procentowej

WE WSZYSTKICH BANKACH PAŃSTWOWYCH I PRYWATNYCH ORAZ W OBROCIE HANDLOWYM

Warszawa, 29 czerwca.

Dowiadujemy się ze sfer miarodajnych, że p. minister skarbu, korzystając z możności przedłożenia mocy obowiązującej ustawy o lichwie pieniężnej, obniży najwyższą ustawową granicę wymawianych i pobieranych korzyści do 20 proc. w stosunku rocznym. Ustawa ta została już uchwalona przez sejm i w tych dniach zostanie uchwalona przez senat.

Opierając się na art. 2 wspomnianej ustawy i lichwie pieniężnej, w najbliższych dniach wydane zostanie rozporządzenie ministra skarbu, normujące **wymawianie i pobieranie najwyższych korzyści przez instytucje kredytowe na 18 proc. w stosunku rocznym.** Jednocześnie Bank Polski zamierza obniżyć oficjalną stopę procentową z 12 na 10 proc. w stosunku rocznym.

Pozatem banki państwowe mają zniżyć wszystkie stawki procentowe, zarówno od swych operacji aktywnych jak i pasywnych. **Bank Gospodarstwa Krajowego obniży stawki od operacji aktywnych z 18 proc. na maksimum 10 proc. w stosunku rocznym,** stosując niższe stawki od 12 do 10 proc. przy kredytach o charakterze ulgowym. Oprocentowanie wkładów zostanie również obniżone od 8 do 10 proc w stosunku rocznym, zależnie od charakteru kredytu. Bank rolny, udzielający kredytu z funduszów państwowych na specjalne cele dla rolnictwa, obniży oprocentowanie z 15 na 12 proc. i z 10 na 9 proc. zależnie od charakteru kredytu.

Również PKO. obniży swe stawki procentowe na maksimum 14 proc. i niżej, jak również oprocentowanie wkładów w obrocie czekowym na 7 proc.

Wszystkie powyższe zarządzenia mają wejść w życie z dniem 1 lipca rb.

Jak nam komunikują, obecne zarządzenia są pierwszym etapem w kierunku stopniowego dalszego obniżenia stopy procentowej na rynku wewnętrznym

600 miljonów złotych da Polsce

organizacja zagraniczna na cele budowy kanałów wodnych w kraju

Z Warszawy donoszą:

Dziś przybywa do Warszawy komisja eksportowa ligi narodów, dla zbadania projektów regulacji i budowy dróg wodnych w Polsce.

Badanie odbywać się będzie zarówno z punktu widzenia technicznego i ekonomicznego, jak również ze względu na ogólno-europejskie znaczenie tych dróg.

Uregulowanie dróg wodnych i tworzenie kanału węglowego t. zw. zachodnio-wschodniego, miałoby olbrzymie znaczenie dla życia ekonomicznego Polski, a również przyniosłoby korzyści innym krajom, bądź to przez tworzenie wygodnych dróg tranzytowych ze wschodu na zachód, bądź też przez dogodne transporty węgla polskiego dzięki projektowanej przez ministerstwo robót publicznych komunikacji węglowej.

Komisja, która zabawi tu około trzech tygodni, przybywa na zaproszenie ministerstwa spraw zagranicznych.

Dodać należy, że ministerstwo robót publicznych od dłuższego czasu opracowuje projekt regulacji Wisły i innych rzek, a również plan budowy sztucznych dróg wodnych.

Plan ten obejmie komunikację węglową Śląsk—Gdańsk z odnogami do Warszawy i Poznania, oraz wspomniany już kanał zachodnio-wschodni (Bug—Prypeć).

Koszta przeprowadzenia tego planu wynoszą około 600 miljonów złotych, a roboty trwać mają od 8-iu do 10-ciu lat.

Kapitał zagraniczny od dłuższego czasu interesuje się budową naszych dróg wodnych, a **udział jego w tych pracach zależeć będzie w pierwszym rzędzie od opinji, przybyłej dziś do Warszawy komisji ligi narodów.**

Spisek przeciw królowi hiszpańskiemu

wykryty został w Paryżu.

Paryż, 29 czerwca.

Agencja Wschodnia.

„Intrasigeant" donosi, iż policja paryska wykryła tutaj spisek na króla Alfonsa hiszpańskiego. Zamach udało się udaremnić w ostaniej chwili.

W spisku brało udział piętnastu anarchistów, przysłanych w ślad za królem z Hiszpanji. Wszyscy oni zostali ujęci.

Coś o krakowskiej pracy...

Z Wawelu niewiele wprawdzie dojrzeć można przemysłu, ale krakowski ogród zabytkowo-estetyczny ma swój grunt gospodarczy.

Kraków, w czerwcu.

Muszę trochę zrehabilitować podwawelską stolicę, przezemnie nieco poprzednio ekonomicznie spostponowaną.

Gdym przejeżdżał teraz przez Kraków powrotnie, zobaczyłem tę stronę krakowskiego życia trochę więcej i więcej sobie przypomniałem z moich krakowskich przewodników i rozmówców.

Odżegnałem się od czaru wierzby płaczącej na plantach, michalikowej Jamy, jej szopkowych lalek i satyrycznych malowideł, wawelskiego majestatu i wszystkich tych artystycznych suggestyj starej stolicy Jagiellonów, które przed oczyma przyjezdnego lub przejezdnego zasłaniają małopolską rzeczywistość gospodarczą.

Tak on się wydaje, ten Kraków, na pierwsze wejrzenie polskie Monachjum, polski Rzym — jak kto woli — może po trochu i jedno i drugie, choć nie w zupełności, wielka wieś wśród zaczynających się przedgórzy tatrzańskich, wilegjatura z uniwersytetem, akademją sztuk pięknych, kilkoma teatrami, tramwajami i elektrycznością, coś więcej także jakby polskie Bonn — jednem słowem wszystko, tylko nie ośrodek życia gospodarczego i przemysłowego.

A jednak jest to błąd, któremu zresztą łatwo uledz. Sklepy nie nadarmo są w Krakowie, towary nie tylko się do nich kupuje, ale i w nich się sprzedaje.

Jeden szczegół: publiczność w Krakowie, ta którą się widzi na ulicach, przeciętny tłum przechodniów, **jest bardzi dobrze ubrana — lepiej niż w Warszawie, niż w Łodzi, może lepiej niż w Paryżu, gdyby się pod uwagę brało samych tylko tuziemców paryskich.**

W tych sklepach sprzedaje się towary, zarówno pochodzenia warszawskiego jak wiedeńskiego, ale w pewnej części także towary wytworzone na miejscu. Kraków był zawsze znacznym ośrodkiem handlowym — przed wojną przyjeżdżały tu wcale liczne rzesze Królewiaków, aby się zaopatrzeć w tanią i względnie dobrą konfekcję męską czy damską (pochodzącą z Wiednia), w również tanią, a znakomitą bieliznę (czeską lub także wiedeńską) w galanterję itd. Teraz okręg Krakowa jako ośrodka handlowego znacznie się zmniejszył, ale tradycje w każdym razie pozostały. Konfekcję i galanterje nauczono się wytwarzać na miejscu, tak samo po części bieliznę.

Ale wszystko to są względne drobnostki, w życiu gospodarczem Krakowa. Ważniejsze jest to, że powoli wprawdzie nie w sposób tak amerykańsko szybki jak Łódź, stawać się on zaczął także ośrodkiem przemysłu rozkwitającego w kilku dziedzinach.

Sprzyjały temu warunki „przyrodzone". Nie można zapominać, że po pierwsze Kraków leży wśród „zagłębia krakowskiego" węglowego, eksploatowanego już wcale poważnie (Jaworzno, Chrzanów, Bory, Brzeszcze aż po Oświęcim), a w bezpośredniej bliskości „zagłębia naftowego" gorlicko - jasielsko - limanowskiego, nie tak produkcyjnego jak wschodnio - galicyjskie zagłębie borysławsko - drohobyckie, ale w każdym razie posiadającego szyby naftowe, a przedewszystkiem „złoża", — jeżeli się tak wyrazić można — **gazu ziemnego**, które, gdyby były środki na urządzenie należytej ich eksploatacji, połowę Polski mógłyby zaopatrywać w gaz świetlny i opał, o wiele tańszy, ekonomiczniejszy i pod każdym względem wygodniejszy od węgla.

W każdym razie — nawet bez tego odwoływania się do przyszłości — w najbliższym okręgu przemysłowo - handlowym Krakowa już jest kilka kopalń węgla, zatrudniających kilka tysięcy robotników, są liczne funkcjonujące szyby naftowe i gazowe, zatrudniające łącznie także kilka tysięcy ludzi, jest dalej wielka (w Limanowej) rafinerja nafty i innych produktów pochodnych, ropy, zatrudniająca przeszło dwa tysiące robotników i inne mniejsze podobne zakłady (Męcince — Jasło) zatrudniające po kilkuset robotników — jest **edyna w Polsce fabryka wazeliny** w Klęczanach itd.

To jest już „coś" przemysłowe — a ośrodkiem tego czegoś był i jest Kraków, który maluje i studjuje filologję klasyczną, historję sztuki i filozofję — ale także kopie węgiel, wydobywa ropę, rafinuje naftę i... nieźle handluje tem wszystkiem.

Byłoby błędem także, gdybyśmy wyliczając eksploatację bogactw naturalnych okolic Krakowa, zapomnieli wymienić Bochnię i Wieliczkę, mających nietylko malownicze podziemia swoich kopalń do zwiedzania, ale także zaopatrujących w sól połowę Polski i trochę zagranicę....

Rzecz jasna, że na podłożu takich bogactw naturalnych nawet profesory, filologi i pięknoduchy nie mogły zapobiedz wyrośnięciu kilku innych dalszych gałęzi przemysłu, już „pochodnych". Więc w samym Krakowie — oprócz kilku mniejszych fabryk metalowych — znana fabryka maszyn i wagonów Zieleniewskiego (do dwóch tysięcy robotników) prócz tego, jako **jedyna w Polsce**, budująca oddawna **statki parowe** pasażerskie, a teraz i wojskowe **monitory rzecne** dla polskiej marynarki. Tuż pod Krakowem, o parę kilometrów, na rodzaju przedmieścia są zatrudniające po kilkuset robotników gwoździarnie, huty żelazne, a przedewszystkiem (jedna z 36 na świecie) fabryka sody trustu **Solway** (do 1000 robotników) wykorzystująca bliskość kopalń soli i możność otrzymywania ropy solnej do fabrykacji. W samym Krakowie „Iskra" (atramenty i farby malarskie 200 robotników zaopatrująca już w ten towar pół Polski itd.

Posuwając się znowu w trochę dalszą okolicę Krakowa na zachód — znajdujemy w temsamem Jaworznie, gdzie wielkie kopalnie węgla — znowu jedyną w Polsce fabrykę, wytwarzającą **azot z powietrza** i produkty azorowe („Azot" — 600 rob.), w Trzebini rafinerje nafty i fabrykę maszyn rolniczych, ale przedewszystkiem **hutę cynkową** (1000 rob.) produkującą także dość znaczną ilość **srebra**, oraz wielką fabrykę mydła, należącą do wielkiego konsorcjum Schichta. A na południowy zachód — znów większy ośrodek przemysłu włókienniczego (płótna lniane i bawełniane) Andrychów — Kęty z kilkoma tysiącami robotników.

Nie posuwamy się już dalej, bo toby nas doprowadziło do Białej — Bielska, znowu ośrodka przemysłowego, już jednak odrębnego, ale w każdym razie [illegible] ciągnącego „kulturalnie" do Krakowa. [illegible]

Wszystko to razem oczywiście ni[illegible] zaimponuje Łodzi jej 150 tys. robotn[illegible] ków — ale w każdym razie tworzy pe[illegible]wien grunt realnie odżywczy dla tego artystycznie - naukowo - zabytkowego kwietnika, jakim jest malowniczy stary Kraków plantacyj i Wawelu z przyległościami. Rzecz jasna, że turysta polski, który zjechał do Krakowa na wywczas estetyczny i pokrzepienie narodowo - historycznego zmysłu, który chodzi od Rynku z Sukiennicami i kościołem Marjackim do plant z bramą Florjańską i Barbakanem, a stąd od pomnika Jagiełły (tyłem do północy i... Warszawy, ze wzrokiem skierowanym na południe) do pomnika Kościuszki, królującego bohaterskim gestem nad wejściem na Wawel — ni widzi tego wszystkiego.

Z Wawelu, za wzrokiem Kościuszki idąc, widzi tylko morze zie[illegible] tacyjnej i strzeliste wież[illegible] gotyckich lub jadowito - zi[illegible] spatynowanej miedzi) kopuły kośc[illegible] barokowych (św. Anny, św. Piotra) [illegible] tylko gdzieś w kącie pejzażu, wciśnięte pomiędzy znowu gotyckie stare świątynie Kazimierza, kilka kominów fabrycznych. Rzeczywiście stąd więcej nie widać, Wawel przesłania wszystko „gazownia, elektrownia i kilka młynów" to cały przemysł krakowski, który widać z Wawelu. Ale to jest rzeczywistość — pejzażu, cząstka optyczno-artystycznego wrażenia, i gdy się takie tylko z początku odbierać chce w podwawelskiej stolicy najlepiej znający stosunki miejscowe cicerone sam najchętniej zapomina dla nich o gospodarczej stronie rzeczywistości krakowskiej.

Niemniej istnieje ona i autochtoni krakowscy bynajmniej o niej nie zapominają, tylko odczuwają ją mniej — nerwowo. My w Łodzi z pewną zadość wiemy, że to „z powodu mniejszego odczuwania uniwersalnej plajty", ale dla pociechy stwierdzimy też sobie, że flegmatyczni krakowianie nigdy też nie zaznali „złotej konjunktury" polskiego Manchesteru. Z „konieczności" [illegible] „robiąc cnotę", podwawelczycy [illegible] poprzestają na mniejszem, w o[illegible] [illegible] n[illegible]eby na urokach pejzażu i po[illegible] d[illegible]ądając współczesnych Djoge[nesów?] t[illegible] do chmury stagnacji ogólnej [illegible]e zasłaniaj mi słońca".

M.

LUDWIG FULDA.

Głód i miłość.

—::—

Ona: Chodź w moje objęcia, ukochany!

On: To całkiem niemożliwe, muszę wpierw coś zjeść.

Ona (zrywa się): Skończone.

On (błagalnie): Bądź tak dobra! Pozwól mi coś zjeść!

Ona: Wszystko skończone.

On: Więc nie pozwalasz?

Ona: Akurat wtedy jesteś głodny, gdy ja jestem podniecona.

On: Zjem wobec tego cośkolwiek bez twego pozwolenia.

Ona: Podły, oszukałeś mnie!

On: Jesteś śmieszna! Od kiedy to oszukuje się kobietę z kawałkiem mięsa?

Ona: Ach, od pierwszej chwili, nie byłam dla ciebie niczem innem!

On: Nie mam zamiaru umrzeć z głodu z winy takiej warjatki.

Ona: Szybko się okazało, że jesteś zwykłym proletarjuszem.

On: Lecz ty za to jesteś księżniczką nieprawdaż?

Ona: Co za szczęście, że oczy otworzyły mi się teraz, a nie potem, kiedy byłoby już zapóźno.

On: (zasiada do stolika i je chciwie). Ach, jakie to smaczne!

Ona: Wracam na bal, jest tam ktoś, kogo mój powrót bardzo ucieszy.

On: Któż to jest?

Ona: Porzuciłam go dla ciebie.

On: Byłaś przedtem na balu z kimś innym.

Ona: Wszak nie mogłam iść sama na kostjumowy bal.

On: A może i jego wystawiłaś na próbę głodową?

Ona: W tym wypadku byłoby to całkiem zbyteczne; on głoduje przez cały rok. Jest to pewien poeta. Chcąc choć raz odwdzięczyć mu się za te wszystkie wiersze któremi mnie obsypuje, zabrałam go dziś z sobą na kolację.

On (zdumiony): Co? Tyś już jadła kolację?

Ona: Naturalnie, przed balem.

On: Jadłaś kolację z nim!

Ona: Nie będę przecież czekała z kolacją do drugiej w nocy. (Dzwoni). — (Wchodzi kelner).

Ona (do kelnera): Odchodzę, ten pan zapłaci za wszystko.

On: No, chyba, że zapłacę!

Ona (do kelnera): Proszę rachunek podać panu.

Kelner: Dobrze proszę pani (wychodzi).

On: Teraz nie przeszkadzaj mi, chcę zjeść kolację w spokoju.

Ona: Nikt ci nie przeszkadza. (Zapala papierosa i puszcza mu kłęby dymu pod nos).

On: Wyjdź już stąd natychmiast, ty żmijo!

Ona: Smacznego, idjoto (wychodzi).

On: Skąd się biorą takie kobiety. Ma się ochotę spoliczkować je z całych sił.

(Po chwili wchodzi kelner i prezentuje mu rachunek).

On: Dziękuję. (Jedząc, przegląda rachunek). Co tu są za dziwne pozycje?

Kelner: Dwie flaszki szampana, zimne mięso...

On: Do tego miejsca, wszystko się zgadza, lecz reszta... Dwa tuziny ostryg. Dwie pieczenie baranie z garniturem. Dwie pulardy. Sery. Owoce. To jest omyłka!

Kelner: Nie proszę pana.

On: Ładny porządek jest w tej waszej restauracji. Doliczyć do rachunku tyle potraw, których się nawet nie stalowało!

Kelner: Te potrawy spożyła ta dama, która teraz stąd wyszła. Była tu o jedenastej na kolacji, z jakimś panem.

On: Tutaj?

Kelner: Tak w tym samym pokoju.

On: Bezwstydna! Zresztą cóż mnie to obchodzi...

Kelner: Ci państwo odeszli, nie płacąc rachunku.

On: Jak mógł się pan na to zgodzić?

Kelner: Ta pani zostawiła gospodarzowi, jako zastaw, cenny szal futrzany.

On: Coraz mniej rozumiem z tego wszystkiego....

Kelner: Powiedziała przytem, że przyjdzie tu później z innym panem, który za wszystko zapłaci.

On: I teraz pan sobie wmawia, iż ja jestem tym panem?

Kelner: A któżby nim był?

On: Przecież w chwili, gdy ona wam to mówiła, nie znała mnie nawet.

Kelner: Prawdopodobnie wyszukała sobie pana specjalnie w tym celu.

On: Niby, żebym ja za to wszystko zapłacił.

Kelner: Pan sam wszak potwierdził słowa jej, gdy mówiła do mnie, że pan zapłaci cały rachunek.

On: Ani mi się śni, zatrzymajcie sobie jej kołnierz futrzany.

Kelner: Kołnierz wzięła ta pani teraz, gdy stąd wyszła.

On: U djabła, kim jest ta kobieta?

Kelner (wzruszą ramionami): O ile pan nie wie...

On: Wszystko jedno, płacę tylko za to, co stalowałem; ani grosza ponadto i koniec.

Kelner: Żałuję bardzo.

On: Mam pozwolić obedrzeć się przez tę tam i jej przyjaciela. Umrę, a nie zapłacę.

Kelner: Pan nie odejdzie stąd, nie zapłaciwszy uprzednio całego rachunku.

On: Nawet siła dziesięciu koni, nie zmusi mnie do tego.

Kelner: Lecz zrobi to gospodarz.

On: W jaki sposób?

Kelner: Posiada wszak pana okrycie.

On: Niesłychane! Balowe okrycie. Umówione oszukaństwo, wy znacie tę damę?

Kelner: Niestety, nie.

On: Tak, czy inaczej, nie płacę ani [illegible]sza. Zrobię skandal.

Kelner: O ile pozwoli mi pan poradzić sobie, to niech pan tego nie robi. Jutro całe miasto będzie się z pana śmiało.

On: Ojcze w niebie, wpadłem w ręce zbójów.

Kelner: Tak, tutaj w naszem mieście samotny pan jest narażony na rozmaite przykrości.

On: Więc niema rady, muszę zapłacić.

Kelner: Może pan spokojnie zjeść do końca kolację.

On: Dziękuję. Przeszedł mi już apetyt. (Wyciąga banknoty i rzuca na stół).

Kelner (podpisuje rachunek): Tu jest pokwitowanie. (Podaje mu palto).

On (wyrywa palto z rąk kelnera): Cały tydzień mógłbym żyć za te pieniądze. Podły los! Jutro z rana wyjadę stąd z tego gniazda podłości i bagna grzechu. Tak wpaść, tak wpaść! (Wybiega).

Kelner (sam, sprząta): Prowincja.

Ona (wraca w palcie i w futrzanym kołnierzu): Zostawiłam tu torebkę (szuka na fotelach).

Kelner: Czy szanowna pani nie spotkała tego pana?

Ona: Czy był zły?

Kelner: Strasznie!

Ona: Ten osioł przeleciał teraz koło mnie i mego przyjaciela i nie poznał mnie nawet.

Kelner: Szanowna pani ma szczęście!

Ona (znajduje torebkę): Już ją mam. (Zauważa kubeł z lodem). Co, nienapoczęta flaszka szamana! Szkoda nie skorzystać z okazji. Proszę zawołać tu mego przyjaciela.

Kelner: Dobrze, łaskawa pani (wychodzi).

Ona (zdejmuje palto, futrzany kołnierz, dochodzi do drzwi i woła): Antonio! Chodź tutaj! Będziemy pili szampana. Nie bój się, jest już zapłacony!

(Tłom. Dw).

Wiadomości bieżące.

CZERWIEC **30** ŚRODA

Dziś Emilji
Jutro Eligjusza B.

Wschód słońca o g. 3.17
Zachód o g. 8.54
Wsch. księżyca o g. 2.13
Zachód o g. 17.32
Długość dnia g. 17.50
Przybyło dnia 8.48

WIELKI ZJAZD STRAŻY POŻARNYCH W PIOTRKOWIE.

W dniu wczorajszym okręgowy związek straży pożarnych urządził w Piotrkowie wielki zjazd i zawody ćwiczebne całego powiatu piotrkowskiego. Na uroczystość tą przybyli liczni przedstawiciele straży z Łodzi i całego województwa oraz delegaci szeregu organizacji społecznych.

Wszystkie przybyłe oddziały zebrały się na placu strażackim, skąd po raporcie udano się wraz z delegacjami na nabożeństwo. Po skończonem nabożeństwie odbyła się defilada oddziałów i zawody strażackie, po których ogłoszone zostały wyniki i rozdane nagrody. (e

Zniżka cen artykułów kolonialnych.

Na posiedzeniu przedstawicieli kupców branży kolonjalnej uchwalono nowy cennik tych artykułów, który przewiduje ponowną zniżkę cen, a to w związku ze stabilizacją kursu dolara. Zniżka dotyczy w pierwszym rzędzie kasz. Ceny niektórych artykułów (kakao) nie uległy zmianom. (e)

Czego się domagają łódzcy szoferzy.

Delegacja łódzkiego związku szoferów zwróciła się do komisarjatu rządu i do kierownika ruchu kołowego przy komendzie policji, komisarza Chruścickiego, przedkładając swe postulaty w sprawie wydawania prawa jazdy i egzaminów szoferskich.

Związek szoferów domaga się dopuszczenia przedstawicieli szoferów do komisji egzaminacyjnych przy urzędzie wojewódzkim — na tych samych prawach, które posiadają przedstawiciele „Automobilklubu", t. j. bez głosu decydującego. — Pozatem szoferzy domagali się zaostrzenia wymagań od nowych kandydatów na szoferów. W sprawie prawa jazdy, szoferzy wnoszą, by zamiast corocznych prolongat, prowadzić trzyletnie. (o)

Co usłyszymy przez radjo dziś w środę.

Warszawa 480 m.
15.00—15.15 Komunikat gospodarczy, 17.00—17.25 Odczyt p. t. „Opieka higieno-lekarska nad szkołami w Polsce", wygłosi dr. Stanisław Kopczyński, 17.30-18.30 Koncert popularny, 18.30—22.00 Uroczysta akademja z okazji zamknięcia I-ej Ogólno-krajowej Wystawy Radjowej, 20.00—20.15 Komunikat rolniczy, 20.30—22.00 Koncert wieczorny. Verdi: fragmenty z opery „Violetta", wykonają artyści opery warszawskiej.

BARCELONA, 325 m. Godz. 18.00 Koncert ze społu, 21.00 Jazz-band.

FRANKFURT, 470 m. Godz. 17.30 Transm. z opery frankfurckiej „Zmierzch bogów" Ryszarda Wagnera.

HAMBURG, 392,5 m. Godz. 20.00 „Ein Walcer traum", operetka w 3 aktach Oskara Straussa.

LIPSK, 425 m. Godz. 19.30 Transm. Opery Lortzinga „Wolny Strzelec".

PRAGA, 368 m. Godz. 16.30 — 17.30 Koncert sekstetu.

PARYŻ, 1750 m. Godz. 12.30, 16.45 Koncerty z udziałem solistów, 20.30 Koncert urządzony przez wielkie magazyny „Au printemps".

RZYM, 425 m. Godz. 17.40—19.00 Jazzband, 21.10 Wystawienie operetki „Księżniczka dolarów".

WIEDEŃ, 531 m. Godz. 20.10 Koncert popularny.

WROCŁAW, 418 m. Godz. 22.30—24.09 Muzyka taneczna.

ZURICH, 513 m. Godz. 16.00 Dancing, 17.00 Koncert gramofonu

W dniu wczorajszym b. wojewoda łódzki p. minister Darowski opuścił Łódź.

W dniu wczorajszym po południu z dworca fabrycznego odjechał do Warszawy b. wojewoda łódzki p. Darowski.

Na dworcu, ubranym zielenią i flagami oczekiwali p. wojewodę władze w osobach komisarza rządu Iżyckiego, prokuratora Szmidta, wszystkich oficerów policji z inspektorami Roszkowskim i Niedzielskim oraz nadkomisarzem Izydorczykiem na czele, zaś przed dworcem ustawił się pluton policji konnej w hełmach z komendantem oddziału p. Rozumskim na czele.

Gdy p. wojewoda Darowski wraz z wojewodą Ossolińskim nadjechali, oddział konny zaprezentował broń, zaś p. Darowski wygłosił krótkie przemówienie, w którem wezwał policję konną do dalszej wiernej służby dla dobra kraju.

Następnie p. wojewoda Darowski wyszedł na peron, gdzie stali w szeregu oficerowie policji, orkiestra policyjna i kompanja policji.

Odezwały się dźwięki mazurka Dąbrowskiego i p. Darowski przeszedł przed prezentującym broń oddziałem, wygłosił krótkie przemówienie do policjantów i po pożegnaniu się z odprowadzającymi go władzami, odjechał do stolicy. (b)

—:o:—

„Chwila obecna nie nadaje się do stosowania podwyżek płac".

Takie stanowisko zajmą przemysłowcy na dzisiejszej konferencji.

W wyniku prowadzonych dotąd narad przemysłowców, ustalone zostało ich stanowisko wobec postulatów robotniczych. Twierdzą oni że moment obecny nadaje się jaknajmniej do stosowania podwyżek płac. Ujawnia się bowiem ostatnie pomyślne zjawisko stabilizacji dolara, co idzie po linji dążeń rządu, a zwłaszcza min. przem. i handlu, któremu zależy na stabilizacji cen w kraju.

Podwyżka płac byłaby jednym z czynników ujemnych w całokształcie tej polityki, byłaby niejako rzucaniem pod nogi kłód rządowi, bowiem prowadziłaby do zwyżki cen, której należy za wszelką cenę uniknąć.

Z drugiej strony obecny okres posezonowy i ogólna ciężka sytuacja przemysłu włóknistego każe za wszelką cenę podwyżki płac uznać za niewskazane, ponieważ po podwyżce nastąpićby musiało skurczenie się produkcji przemysłowej, redukcja dni pracy, która najdotkliwiej odbićby się musiała na samych robotnikach.

W każdym bądź razie konferencja dzisiejsza będzie nie decydującą, lecz pertraktacje toczyć się będą i poza nią.

—:o:—

Tragiczna śmierć matki i syna.

Syn utonął w stawie, a matka z rozpaczy zmarła na udar serca.

Mieszkańcy wsi Rokszyce znajdującej się w pobliżu Piotrkowa wstrząśnięci zostali w dniu wczorajszym tragiczną śmiercią dwojga osób.

Na letnisku we wsi tej od kilku tygodni przebywali państwo Wojtkiewicz zamieszkali stale w Łodzi przy ulicy Kilińskiego 102.

Wczoraj, korzystając z ładnej pogody, syn państwa Wojtkiewicz, Jan, postanowił wykąpać się w stawie, znajdującym się w Rokszycach.

Gdy znalazł się w wodzie, dostał nagłego kurczu serca i począł tonąć.

Rozpaczliwe krzyki młodzieńca usłyszała matka, która przebywała w pobliżu stawu, i natychmiast pośpieszyła na ratunek.

Widząc, iż chłopiec zanurzył się całkowicie w wodzie, matka nie namyślając się ani chwili, nie bacząc na to, iż nie umiała pływać, skoczyła w ubraniu do wody.

Nieszczęśliwa kobieta poczęła tonąć. Krzyki przerażonej niewiasty usłyszeli włościanie, którzy pośpieszyli z pomocą.

Wojtkiewiczową po kilku minutach udało się wydobyć z rzeki.

Syn jej jednak, dopiero po kilkugodzinnych poszukiwaniach wydobyto z wody.

Młodzieniec nie dawał już żadnych znaków życia.

Nieszczęśliwa matka objęła zimne zwłoki zmarłego syna, zalewając się gorzkiemi łzami.

Po chwili wieśniacy stłoczeni na brzegu stawu, usłyszeli rozdzierający krzyk niewiasty.

Gdy nachylili się nad nią, Wojtkiewiczowa była już zimna.

Przybyły lekarz skonstatował śmierć wskutek udaru sercowego.

Kochanemu Koledze Aleksandrowi Rudnikowi z powodu zgonu

Ojca Jego

składają wyrazy najgłębszego współczucia

Koledzy klasy VI Gimn. im. Skorupki

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w środę, dana będzie po raz ostatni przezabawna farsa francuska R. Gignoux i J. Thery „Niedojrzały owoc" z Stefanją Jarkowską w popisowej roli aktorki kinematograficznej, udającej 9-letnie dziecko. Początek o godz. 8.45. — Ceny najniższe.

TEATR LETNI.

Dziś i jutro w dalszym ciągu aktualna 3-aktowa rewja łódzka Starskiego i Bolskiego „Hallo, Łodzianki" z Wandą Jakubińską, Haliną Łapińską, Mrozińskim, Szubertem, Woskowskim, Wrońskim i in. Początek o godz. 8.45, koniec po wpół do dwunastej.

TEATR POPULARNY.

Dziś i dni następnych o godz. 8.30 wiecz. po cenach najniższych grany do tej pory 19 razy z rzędu przy wypełnionej widowni nadzwyczaj ciekawy dramat St. Gozdawy-Wiecheckiego p. t. „Śmierć Cara Mikołaja II", którego akcja osnuta na tle przewrotu 1917—18 r. przykuwa uwagę widza od pierwszej do ostatniej sceny.

KU CZCI DR. TEODORA HERCLA.

Zespół artystów pod kierownictwem Adolfa Mozera, urządza przedstawienie w teatrze „Scala" ku czci pamięci dr. Teodora Hercla p. t. „Nowe Ghetto", dramat w 4 aktach, przekład Adolfa Moskowicza. Wspomniana sztuka będzie grana po raz pierwszy w Łodzi w języku polskim, w dniu 1 lipca, o godz. 8.30 wieczorem. — Bilety można nabywać codziennie w teatrze „Scala".

GOŚCINNE WYSTĘPY POLSKIEJ OPERY W ŁODZI W SCALI.

Dnia 7 lipca przyjeżdża do Łodzi na 8 występów zespół opery pomorskiej. W skład zespołu wchodzą wybitne siły opery warszawskiej. Pozatem przybywają: 26 artystów, chór składający się z 20 osób, balet z 16, orkiestra z 24 osób pod dyr. słynnego dyrygenta Jerzego Bojanowskiego. Dyrekcja przywozi własne dekoracje, kostjumy, rekwizyty. Występy rozpoczną się operą Bizeta Carmen. Bilety już sprzedaje kasa teatru Scala.

Wiadomości sportowe.

Wisła—Ł.K.S. 2:0 (1:0).

Spotkanie o puhar PZPN-u pomiędzy finalistami Krakowa i Łodzi, Wisłą i Ł. K. S-em, przyniosło zwycięstwo Wiśle w stosunku 2:0 (1:0).

Obie drużyny wystąpiły w następujących składach: Wisła: Ketz, Pychowski, Skynkowicz, Wójcik, Kotlarczyk, Bajorek, Adamek, Czulak, Reyman I, Reyman III, Balcer; Ł. K. S.: Fiszer, Cyll, Kowalczyk, Jasiński, Trzmiela, Gałecki, Cichecki, Jańczyk, Radomski, Miller, Durka. Gra bardzo ciekawa, choć niezbyt ładna. W pierwszej połowie przewaga ŁKS-u, który niewykorzystuje licznych momentów podbramkowych. Kilka wypadów Wisły wieńczy bramka, zdobyta z przeboju Reymana I w 31 m.

Po przerwie liczne obustronne ataki muszają obu bramkarzy do częstej interwencji. W 9 min. Adamek kopie Fiszera, ten zaś zamachnął się na niego ręką, za co sędzia usuwa obu z boiska. Na miejsce usuniętego z boiska Fiszera, do bramki wchodzi Cyll. W 26 min. Wisła z wypadu Balcera, zdobywa drugą bramkę. Dalsza gra toczy się pod znakiem przewagi łodzian, których jednak prześladuje pech. Na 8 min. przed końcem, sędzia przerywa grę ze względu na wrogą postawę publiczności.

Wyróżnili się w ŁKS-ie: Cyll, Kowalczyk i Miller, w Wiśle zaś Balcer, Reyman, Kretz i pomoc.

Zaznaczyć należy, że na tych zawodach Cyll obchodził jubileusz 200 meczy w barwach ŁKS-u, zaś Balcer 100 meczów w barwach Wisły. Sędziował słabo p. Mallow (Poznań), którego policja z trudem obroniła przed publicznością.

Wyścig górski Kraków—Zakopane 110 klm.

Dnia 11 lipca urządza sekcja cyklistów i motorzystów Z. K. S. „Makkabi" w Krakowie w myśl programu ZPTK. II doroczny, klasyczny wyścig górski na przestrzeni Kraków—Zakopane. Wyścig ten, ze względu na dotychczasowe zgłoszenia najwybitniejszych jeźdźców szosowych z całej Polski, budzi w sferach sportowych zrozumiałe zainteresowanie, zwłaszcza, iż będzie on jedną z nielicznych atrakcji sportowych letniej stolicy Polski — Zakopanego.

Zwycięsca otrzymuje duży puhar, oraz złoty żeton, prócz tego przeznaczono dla pierwszych 10 zawodników żetony srebrne i nagrody honorowe w postaci przyborów kolarskich ufundowane przez firmy małopolskie i śląskie. (e)

Turyści (Łódź)—Pogoń (Poznań) 8:0.

Poznań, 29 czerwca.

Bawiła tu mistrzowska drużyna Łodzi klub Turystów, która w spotkaniu z tutejszym zespołem Pogoni, wygrała lekko 8:0. Do przerwy wynik brzmiał 4:0. Zawody stały na bardzo wysokim poziomie. Mistrz Łodzi wykazał wielką klasę, pozostawiając bardzo korzystne wrażenie. Pięć bramek zdobył kierownik napadu łodzianin Aleksander Kubik, który wykazał wielką dyspozycję strzałową. (e)

Dziś wspaniały podwójny program!!! **CASINO** Początek o godzinie 4.30 Orkiestra symfoniczna. Sala wentylowana i chłodzona

I. Największe arcydzieło duńskiej wytwórni „Nordisk“

„KOCHANKOWIE“

Współczesny dramat salonowo-erotyczny w 7-miu aktach.

W rolach głównych: **Nora Gregor, Walter Slezak, Bruno Christensen.**

II. Sensacja!

„Miłość Zaślepia“

Wspaniała tryskająca humorem komedja w 8-miu aktach.

W rolach głównych: **Conrad Veidt, Lil Dagower, Emil Jannings.**

1 zł. Od 4 i pół do 6-ej wszystkie miejsca 1 zł.

LUNA DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH wielki podwójny program, najnowszej produkcji!

1) **„Ślub miłości i śmierci“** Sztuka dramatyczna w 6-ciu odsłonach podług tragedji **OSKARA WILDE'A „SALOME“** Reżyserował CHARLES BRYANT.

W roli głównej: KOBIETA — WAMPIR **ALLA NAZIMOWA** W roli głównej:

2) Najnowsze arcydzieło „Paramount“. **„W dolinie śmierci“** (PIEKŁO ZŁOTA). Sensacyjny dramat w 8-iu aktach w naturalnych kolorach podług powieści Zane Greya „Wędrowiec dzikiego Zachodu“.

W roli głównej: Potężny genjusz ekranu JACK HOLT. — Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem S. Bajgelmana. — Ceny miejsc zniżone.

Reduta Dziś i dni następnych najwspanialszy film współczesny p. t.

„OSTATNI POCISK“

Role główne odtwarzają **Blanche Sweet** znana z obrazu „Próba miłości“ — oraz — **Ben Lyon** uosobienie młodości, hartu, odwagi, piękna i miłości.

Symfonja miłości wśród huku armat i detonacji serc.

Nad program: „DYNAMIT“ Najweselszy huragan w 2-ch aktach

Początek o godz. 6-ej. Ostatni seans punkt. o godz. 10-ej wiecz. Obraz wł.: B. W... „Fanamet“.

Komunikat

BIURA ADRESOWEGO m. ŁODZI

Podaję do wiadomości p.p. gospodarzy, administratorów i rządców domów na terenie m. Łodzi, że w związku z przeprowadzaną reorganizacją Biura Adresowego m. Łodzi wprowadza się z dniem 1 lipca r. b. sprzedaż kart nowego wzoru po cenie dotychczasowej.

Karty meldunkowe i wymeldunkowe starego wzoru (łukowego) będą przyjmowane TYLKO do dn. 30 czerwca r. b. włącznie.

Posiadane stare karty zostaną bezpłatnie zamienione na karty nowego wzoru w dniu 15 lipca r. b.

K. SITKOWSKI
Kierownik Biura

Łódź, dn. 29 czerwca 1926 r.

25% taniej wszelkie pierwszorzędne systemy maszyn do pisania

nowe oraz okazyjne.



Również zamiana i kupno maszyn.

Taśmy, kalka i wszelkie przybory.

Warsztat reperacyjny dla wszystkich systemów.

Nauka pisania na maszynach.

ADOLF GOLDBERG

Andrzeja 1, I-sze piętro. Telefon 87-64.

Najsilniejsze bóle głowy usuwa



Momentalne fotograficzne APARATY BROSZKOWE i dodatki NOWOŚCI PATENTOWANE dla jarmarków

Oferty bezpłatne.

MILNER, Warszawa, Mławska 5/17

Skradziono 2 weksle:

1) wyst. Sz. D. Zejf, Błaszki, Dolna nr. 7, pł. 2-go Lipca 1926 r., zlecenie D. Cytron i A. Łunski na zł. 300; 3) wyst. Marja Wojtera, Kobylin, Długa 17 pł. 2-go Lipca 1926 r., zlecenie Unikowski, z żyrami: Szwarcbard, B. Szyller i ostatnie D. Cytron i A. Łunski na zł. 300.—.

Weksle te unieważniam i ostrzegam przed nabyciem, jako skradzione.

A. ŁUŃSKI, Zawadzka nr. 29.

PIĘKNA CERA

decyduje często o powodzeniu kobiety, **a jedynym** długoletnio wypróbowanym środkiem kosmetycznym **usuwającym** radykalnie piegi, wągry, opaleniznę oraz udelikatniejącym i wybielającym cerę

jest, był i będzie

CREM „Lactolin“

Żądać wszędzie
Reprezentant na Łódź,
K NOJMAN, Zielona 42

Dr. med.
H. BERGSON
Akuszer-ginekolog
Przeprowadził się na ul. Ewangelicką 16
Telefon 10-26.
Przyjmuje od godz. 5½—6½ po poł.

Dr.
H. Szumacher
choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 5 do 7½ po poł.
W niedziele i święta od 11-ej do 1-ej.
6-go Sierpnia 1.
Tel. 48-62.

Dr.
Ludwik FALK
Nawrot № 7.
Telefon 28-07
Choroby skórne i weneryczne
Leczenie Rentgenem i kwarcową lampą. Przyjm. po 10—12 i 5—7

Dr.
E. Ekkert
choroby weneryczne skórne i moczopłciowe
Kilińskiego 143
przyjmuje od 12—1 i pół i od 6 i pół — 8 i pół.

Dr. med.
BRAUN
Południowa Nr. 23
telef. 40-26.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa)
Przyjmuje
od 8 — 12
i od 5 do 8

Dr. med.
J. Leyberg
POWRÓCIŁ.
Chor. skórne, weneryczne i dróg moczowych
Traugutta 5, tel. 7-73

Doktór
W. Łagunowski
Gdańska 42.
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
Przyjmuje:
od 8 do 11, 2 do 3
8-9 wiecz.

Dr. med.
L. Prybulski
Zawadzka № 1.
Telefon Nr. 25-38
Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Röntgena.
Przyjmuje od 9—2 i od 5—8
Dla pań od 4 — 6
Oddzielna poczekalnia.

Dr. med. E.
Zeligsonowa
ordynuje przez lato
w Ciechocinku.

Kupno i sprzedaż

Okazyjnie tanio do sprzedania garderoba i tualeta, najmodniejszy styl. Franciszkańska 58 Jakubowski, [illegible] p.

Część nieruchomości z dochodem rocznym 3,300 zł. sprzedam za 4,500 zł. Wiad. ul 6-go Sierpnia 76 m. 12 218

Aparat fotograficzny 13x18 do sprzedania. Leszno № 54a Zakład rymarski. 192-30

Posady

Młoda inteligentna panna poszukuje zajęcia jako towarzyszka na wyjazd lub do pomocy w gospodarstwie. Zgłoszenia sub B. R przyjmuje administracja „Republiki“ 225-30

Kelnerka młoda przyzwoita potrzebna. Zrzeszenie Jaroszów, Piotrkowska 114. 261—30

Młoda mamka ze zdrowym pokarmem poszukuje miejsca. Oferty sub „Mamka“. 215-1

Podejmę się uporządkowania biblioteki oraz kilka godzin dziennie poświęcę jako lektorka w 4 językach Oferty pod „Lektorka“

Nauka wychowanie

Student udziela lekcyj w zakresie gimnazjum. Specjalność: polski matematyka, Konstantynowska 15, m. 31 9041-30

Gruntowny niemiecki, gramatyka, literatura, konwersacja, przygotowanie do egzaminów, Pomorska 22, front I p. m, 4 od 2—4.

Mademoiselle Marie enseigne anglais francais allemand Accepts also groupes. Traugutta 2 I front.

Darmo prawie wyucza stenografji wszystkich listownie. Instytut Stenograficzny, Warszawa Krucza 26 Prospekty wysyłamy bezpłatnie 2-30

Studentka politechniki przyjmuje lekcje. Oferty do „Il. Republiki“ sub „Lwów“. 193 30

Lokale

Elegancki pokój umeblowany za 35 zł do oddania Oferty pod Cede. 257

Umeblowany pokój do wynajęcia (iz raelicie) Nowo-Cegielniana 17 wiadomość u dozorcy.

Pokój umeblowany odstąpię, Narutowicza 42. m. 13

Rozmaite

Pensjonat w pobliżu lasu, okolica Łodzi, zł. 6 dziennie. Wiadomość ul. Nawrot 1-a Zdybicka. 835-30

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia, Piotrkowska 132.

Zagubione dokumenty

Zaginął weksel wystawiony 28 maja pł. 2 lipca na sumę 60 zł. na zl. Franciszka Komorowskiego wyst. J. Komorowski pł. w Łodzi ul Wólczańska 79 m. 26 Ogłasza J. Chęciński, Kopernika 42

Zgubiono zaświadczenie prawo jazdy za № 640 wydane w dyr. robót publ na imię Jana Wędzisza. Legitymacja rejestracji samochodowej za № 1250 i koncesja dorożki samochodowej № 27 wyd na imię Antoniego Wędzisia i Zygmunta Zaczka. Łaskawy znalazca zechce zwrócić Kąna 6

Zgubiono kwit kaucyjny z elektrowni łódzkiej za № 6315398 na zł. 40 Berta Socnaszewska, Andrzeja 38 modystka. 211

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki“ wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama“: w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie. „Ilustrowana Republika“ i „Express Wieczorny“ łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Dr. Leszek Kirkien. Redaktor: Wacław Smólski. Czcionkami wydawnictwa „Republika“ sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 25.

Obwieszczenie.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi, podaje niniejszem do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków skarbowych odbędą się publiczne licytacje, celem sprzedaży ruchomości u niżej wymienionych dłużników dnia 8-go lipca 1926 r. między godziną 10 rano, a 4 po południu:

1. Herszkowicz i Hak, Zawadzka 9, meble, cena szac. 150.—.
2. Hobek Otto Antoni, Zawadzka 8, urządzenie sklepowe, cena szac. 270.—.
3. Hermalin Herman, Piotrkowska 11, kasa „National", cena szac. 300.—.
4. Herszkowicz Łaja, Cegielniana 30, urządzenie sklepowe, cena szac. 160.—.
5. Herman Abram, Zawadzka 20, pianino, cena szac. 180.—.
6. Horn Chaskiel, Konstantynowska 50, meble, cena szac. 130.—.
7. Hammermensz Urysz, Konstantynowska 30, meble, cena szac. 130.—.
8. Hajdrych Teobald, Al. Kościuszki 13, 100 butelek wódki, cena szac. 900.—.
9. Jelenkiewicz Napoleon i S-ka, Al. Kościuszki 10, towary bawełniane, cena szac. 2.041.05.
10. Joskowicz Lajb, Piotrkowska 27, urządzenie sklepowe, cena szac. 200.—.
11. Janowski Chaim, Gdańska 20, meble, cena szac. 160.—.
12. Ickowicz Fiszel, Zachodnia 29, urządzenie sklepowe, cena szac. 200.—.
13. Jasinowski Majer, Al. I Maja 36, bufety sklepowe, cena szac. 130.—.
14. J[illegible]bowicz Natan, Zawadzka 3, meble, cena szac. 300.—.
15. [illegible] Izaak, Zachodnia 29, zegary i zegarki, cena szac. 130.—.
16. [illegible]wicz Mojżesz, Piotrkowska 9, urządzenie sklepowe, cena szac. 550.—
17. [illegible]ustman i Rochwerger, Piotrkowska 69, przędza, cena szac. 625.—.
18. Jerozolimski Icek, Piotrkowska 79, meble, cena szac. 2.080.—.
19. Joskowicz Majer, Piotrkowska 33, meble i przędza, cena szac. 390.—.
20. Kalkbrener Paweł, 6 Sierpnia 26, meble, cena szac. 625.—.
21. Karaś Szaja, 6 Sierpnia 10, meble, cena szac. 550.—.
22. Karo Szaja, Piotrkowska 23, 100 butelek likieru, cena szac. 350.—.
23. Kołowacik Andrzej, Pańska 8, meble i urządzenie sklepowe, c. szac. 300.—

Zajęte ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wyżej wymienionych płatników na miejscu licytacji.

Kierownik Urzędu:
(—) Podmunicki.

Ogłoszenie przetargu.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie ogłasza przetarg publiczny na dzierżawę restauracji I-II kl. na st. Warszawa Gł. Osobowa z terminem objęcia w dniu 15 września 1926 r., bufetu na st. Łowicz z terminem objęcia w dniu 1 października 1926 r., oraz budki (b. kasa pątnicza) dla drobnego handlu na st. Warszawa Gł. Osobowa z terminem objęcia w dniu 1 sierpnia 1926 r.

Termin składania ofert wyznacza się do dnia 3 sierpnia 1926 r. do godziny 12-ej w południe, na restaurację na st. Warszawa Gł. Osob. i bufet na st. Łowicz, oraz do dnia 22 lipca 1926 r. do godziny 12-ej w południe na budkę na st. Warszawa Gł. Osobowa.

Szczegółowe warunki przetargu podane są w Monitorze z dnia 24 czerwca r. b., nr. 141 oraz w ogłoszeniach wywieszonych na st. Warszawa Gł. Osobowa, Łowicz i w Dyrekcji (Aleje Jerozolimskie nr. 1-3 w Warszawie).

Warszawa, dnia 19 czerwca 1926 r.

Bilans Łódzkiego Banku Depozytowego S. A. w Łodzi na dzień 1 stycznia 1926 r.

Stan czynny

Kasa i sumy do dyspozycji:			
a) gotowizna w kasie	Z. 77.541.31		
b) pozostałość w Banku Polskim i w P. K. O.	„ 227.641.11	Z. 305.182.42	
Waluty zagraniczne:			
a) banknoty i monety	Z. 192.117.90		
b) weksle zagraniczne	„ 477.472.66	„ 669.590.56	
Papiery wartościowe własne			
a) pożyczki państwowe	Z. 10.183.40		
b) listy zastawne	„ 34.—		
c) akcje	„ 67.866.13	„ 78.083.53	
Weksle zdyskontowane		„ 346.842.75	
Rachunki bieżące:			
a) zabezpieczone:			
1) papierami wartościow.	Z. 69.590.68		
2) towarami	„ 396.841.36		
3) w inny sposób	„ 1.030.260.30		
b) niezabezpieczone	„ 1.623.895.25	„ 3.120.587.59	
Banki loro:			
a) krajowe	Z. 18.069 51		
b) zagraniczne	„ 282.71	„ 18,352.22	
Banki nostro:			
a) krajowe	Z. 20.928.60		
b) zagraniczne	„ 172.390.76	„ 193.319.36	
Ruchomości		„ 55.790.40	
Rachunki oddziałów		„ 134.8-2.51	
Sumy przechodnie		„ 78 999.68	
Suma bilansowa		Z. 5.001.601.02	
Udzielone gwarancje		Z. 228.278.57	
Inkaso		„ 931.042.91	
Razem		Z. 6.160.922.50	

Stan bierny

Kapitał zakładowy		Z. 720.000.00
Wkłady.		
a) terminowe	Z. 572.903.67	
b) a vista	„ 1.485.074.88	
c) salda kredytowe rachunków bieżących	„ 842.865.32	„ 2,900.843.87
Redyskonto weksli		„ 78.706.40
Banki loro:		
a) krajowe	Z. 34.628.70	
b) zagraniczne	„ 111.070.39	„ 145.699.09
Banki nostro:		
a) krajowe	Z. 1.847.19	
b) zagraniczne	„ 850.012.52	„ 851 859.71
Przekazy na bank		„ 17.013.37
Procenty i prowizje na 1926 r.		„ 10 805 18
Rachunki oddziałów		„ 134.852.51
Sumy przechodnie		„ 42.765.89
Zysk		„ 99.055.00
Suma bilansowa		Z. 5 001 601.02
Zobowiązania z tytułu udzielonych gwarancji		Z. 228.278 57
Różni za inkaso		„ 931.042.91
Razem		Z. 6.160.922 50

RACHUNEK STRAT i ZYSKÓW ZA 1925 R.

Stan czynny

Wydatki handlowe	Z. 1.033.555.63	
Podatki zapłacone	„ 154.331.48	
Należności wątpliwe	„ 259.033.99	
Różnice kursowe na papierach procentowych	„ 28.113.69	Z. 1.475.034.79
Czysty zysk 1924— 965.34		
1925—98.089.66		„ 99 055.—
		Z. 1.574.089.79

Stan bierny

Pozostałość zysku z 1924 r.		Z. 965.34
Procenty i prowizje	Z. 1.155.737.04	
Różnice kursowe na dewizach	„ 417.387.41	„ 1.573.124.45
		Z. 1.574.089.79

Skradziono 2 weksle:

1) wyst. Sz. D. Zell, Blaszki, Dol... nr. 7, pł. 2-go Lipca 1926 r., zlecenie D. Cytron i A. Łuński na zł. 300; ... wyst. Marja Wojtcza, Kobylin, D... 17 pł. 2-go Lipca 1926 r., zlecenie ... kowski, z żyrami: Szwarcbard, Szyller i ostatnie D. Cytron i A. Ł... ski na zł. 380.—

Weksle te unieważniam i ostrzegam przed nabyciem, jako skradzione.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejcowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie. „Ilustrowana Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Dr. Leszek Kirkien. Redaktor Wacław Smólski. Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 25.